

Elżbieta Tymoczko-Tichoniuk

"Krytyka" Wilhelma Feldmana o literaturze rosyjskiej

Acta Polono-Ruthenica 5, 137-150

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Elżbieta Tymoczko-Tichoniuk
WSP w Zielonej Górze

„Krytyka” Wilhelma Feldmana o literaturze rosyjskiej

Krakowska „Krytyka” (1896–1897; 1899–1914) była miesięcznikiem (w roku 1914 dwutygodnikiem) poświęconym propagowaniu zagadnień społecznych, naukowych i artystycznych. Pod koniec 1900 roku jej redaktorem i właścicielem został Wilhelm Feldman (1868–1919) znany publicysta, działacz społeczny oraz pisarz, jeden z najbardziej reprezentatywnych krytyków literackich i historyków literatury Młodej Polski, którą traktował jako spadkobierczynię i kontynuatorkę idei romantycznych, oczekując od piśmiennictwa zaangażowania społecznego, myśli niepodległościowej, a także wysokiej rangi artystycznej.¹

Spśród trzech zaborów względnie znośne warunki dla w miarę nieskrępowanego rozwoju polskiego życia narodowego panowały jedynie w austriackiej Galicji, dzięki przyznaniu jej znacznej autonomii, przejawiającej się własnym sejmem, rządem i polskim językiem urzędowym. Te swobody polityczne i kulturalne przyczyniły się m.in. do rozwoju literatury, która prawie wolna od ograniczeń cenzury, podejmowała najważniejsze problemy ówczesnej rzeczywistości, przeszłości i przyszłości polskiego narodu, mówiąc o trudnych naszych sprawach w sposób bezpośredni i otwarty.

Większa wolność słowa (w porównaniu w tym względzie do sytuacji w zaborach pruskim i rosyjskim) zaowocowała również sporą liczbą i zróżnicowanym charakterem galicyjskich czasopism i dzienników. Część z nich kontynuowała swe istnienie, inne pojawiły się w czasach Młodej Polski. Do najbardziej znanych pism tego okresu należały m.in. krakowskie: „Czas”, „Liberum Veto”, „Miesięcznik Literacki i Artystyczny”, „Museion”, „Rydwan”, „Świat”, „Życie”; lwowskie: „Eos”,

¹ Temat ten podjęłam w artykułach: *Neoromantyzm i neoromantycy polscy w „Krytyce” Wilhelma Feldmana*, „Studia i Materiały. Filologia Polska”, pod red. Cz. P. Dutki, Zielona Góra 1995, s. 38-48; *Tendencje neoromantyczne na łamach „Krytyki” Wilhelma Feldmana*, [w:] *Literatura. Kultura. Język. Z warsztatów badawczych* [w druku].

„Kurier Lwowski”, „Lamus”, „Pamiętnik Literacki”, „Słowo Polskie”, „Widnokręgi”.

Na tym tle wysoko sytuowała się „Krytyka” Wilhelma Feldmana wyróżniająca się zarówno bogactwem tematycznym, jak i odpowiedzialnością za słowo. Rozumiejąc zadania swego miesięcznika jako swoiste posłannictwo, celem którego było stanie się ponadzaborowym spoiwem świadomości oraz tożsamości narodowej, jej redaktor głosił, że nie ma wolnej sztuki bez wolnych ludzi, i jako wróg niewolnictwa duchowego systematycznie nawoływał do mobilizacji sił do walki o wolność, z równoczesnym przekształcaniem gospodarczym i oświatowym kraju.² Najwyżej cenił twórców czujących się częścią organizmu społecznego i narodowego, którzy podejmowali problemy etyczne, filozoficzne, socjologiczne czy światopoglądowe epoki (tworząc szczególną symbiozę sztuki z życiem), dezaprobatę zaś wyrażał wobec dekadentyzmu, nihilizmu, manieryzmu i symbolizmu³ – co nie przeszkadzało mu w prezentacji szerokiego wachlarza najróżniejszych zjawisk i nurtów literackich, wyznawał bowiem zasadę, iż należy ukazywać całe bogactwo literatury we wszystkich jej przejawach, bez stosowania przemilczeń, uników, manipulacji – dezorientujących czytelnika.

Był niezmordowanym przewodnikiem po skomplikowanym labiryncie ówczesnej twórczości literackiej. Pozostawił po sobie olbrzymi obraz piśmiennictwa Młodej Polski, składający się z nazwisk dziesiątków autorów i setek tytułów. Miał zwyczaj mówić otwarcie i dobitnie o wszystkim, co go porywa i czego jest wyznawcą. Dotyczyło to również zagadnień pozaliterackich. Jego irredentystyczne koncepcje obejmowały

² Do zagadnień tych nawiązuję w szkicach: *Problemy oświaty na lamach „Krytyki”*, „Dydaktyka Literatury” XV, pod red. W. Pasterniaka, Zielona Góra 1995, s. 97-110; „Krytyka” Wilhelma Feldmana wobec kwestii edukacyjnych, [w:] *Teoria i praktyka kształcenia literackiego oraz językowego w latach 1918-1939*, pod red. L. Jazownika, Zielona Góra 1998, s. 85-94.

³ Kwestie te poruszam w następujących publikacjach: *Poezja neoromantyczna w opinii Wilhelma Feldmana*, „Studia i Materiały”, s. 50-61; „Krytyka” Wilhelma Feldmana wobec spraw kultury i twórcy, [w:] *Wielkie tematy kultury w literaturach słowiańskich*, pod red. K. Galon-Kurkowej i T. Klimowicza, Wrocław 1997, s. 117-124; *Opinie Wilhelma Feldmana o literackiej twórczości Stanisława Wyspiańskiego*, [w:] „Studia i Materiały. Filologia Polska”, pod red. J. Brzezińskiego, Zielona Góra 1999, s. 163-174; *Sumienie świata. Poglądy Wilhelma Feldmana na twórczość Jana Kasprowicza*, [w:] *Jan Kasprowicz. W siedemdziesięciolecie śmierci*, pod red. J. Kaczyńskiego, Olsztyn 1999, s. 163-173.

nie tylko zniewoloną Polskę, ale wszystkie ciemżone nacje. Domagał się dla nich prawa do samookreślenia narodowego i wyznaniowego.⁴ Sprzeciwiał się postawie uległości wobec zaborców, a także wszelkim antagonizmom etnicznym.

„Krytyka” była dziełem życia Feldmana. Stanowiła jego trybunę, z której propagował swe poglądy oraz przybliżał najważniejsze wydarzenia z życia publicznego i umysłowego kraju (a także z zagranicy). Na łamach miesięcznika głosił pochwałę wolnej myśli ludzkiej, podejmował krytykę autorytetów narzuconych przez tradycję, zwalczał grafo-mańską literaturę, torował drogę talentom.

Wysoki poziom pisma zapewniali jego współpracownicy, piszący (w różnym okresie istnienia czasopisma mniej lub bardziej systematycznie) o kwestiach społecznych, politycznych, ekonomicznych, oświatowych, historycznych, kulturalnych. Zespół ów tworzyli m.in. Jan Baudouin de Courtenay, Zofia Daszyńska-Golińska, Ludwik Gumplowicz, Kazimierz Kelles-Krauz, Stanisław Lack, Izabella Moszczeńska, Ostap Ortwin, Stanisław Posner, Helena Radlińska, Leon Schiller, Jan Topass.

Znajdujące się w centrum uwagi „Krytyki” polskie zagadnienia społeczno-polityczne oraz artystyczne godzono z prezentacją zagranicznych dokonań literackich. Największą popularnością cieszyła się twórczość rosyjska, francuska, angielska, ukraińska, włoska, czeska, norweska, belgijska i szwedzka.

Zważywszy, iż większość pism galicyjskich zainteresowała się szerzej piśmiennictwem rosyjskim dopiero w wyniku rewolucji 1905 roku, a w Królestwie wręcz z premedytacją je ignorowano, to na korzyść „Krytyki” powinno się odnotować w miarę regularne upowszechnianie rosyjskich utworów literackich. Fakt ten po części należy tłumaczyć

⁴ Piszę o tym w pracach: *Rzeczywistość żydowska na łamach „Krytyki” w latach 1900 – 1914*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1995, nr 3, s. 121-131; „Krytyka” wobec problematyki żydowskiej, „Studia Methodologica”, t. 1, Tarnopol 1995, s. 19-25; *Popularyzacja ukraińskiej literatury na łamach „Krytyki” Wilhelma Feldmana*, „Acta Polono-Ruthenica”, t. 1, pod red. A. Bartoszewicza, Olsztyn 1996, s. 393-400; *Literatura ukraińska w krakowskiej „Krytyce”*, „Studia Methodologica”, t. 3, Tarnopol 1997, s. 113-116; *Obraz problematyki ukraińskiej na łamach „Krytyki” Wilhelma Feldmana*, [w:] *Słowiańszczyzna Wschodnia: twórczość artystyczna a doświadczenie zbiorowe*, pod red. A. Ksenicza, Zielona Góra 1998, s. 183-195; *Literatura ta suspiłna dumka Wilhelma Feldmana*, „Slavica Tarnopolensia”, Tarnopol 1998, nr 5, s. 32-50; *Białoruskie akcenty w „Krytyce” Wilhelma Feldmana*, „Acta Albaruthenica”, t. 1, pod red. A. Barszczewskiego i A. Bartoszewicza, Warszawa 1998, s. 99-109.

założeniami miesięcznika, w myśl których programowo prezentowano najciekawsze zjawiska literackie, częściowo zaś potrzebą ukazania rosyjskiego piśmiennictwa jako przejawu nieskazonych przez carat najcenniejszych wartości duchowych tego narodu.

Niemalży wpływ na cieplejszy stosunek polskiego czytelnika do literatury rosyjskiej miały propolskie sympatie dostrzegalne w pisarstwie takich twórców, jak Lew Tołstoj, Konstantin Balmont, Władimir Korolenko, Aleksandr Błok oraz światowe uznanie dla dzieł Tołstoja, Iwana Turgieniewa, Fiodora Dostojewskiego oraz Michaiła Sałtykowa-Szczedrina.⁵ W przypadku „Krytyki” do wymienionych czynników dochodził jeszcze jeden, dość istotny aspekt, mianowicie ten, iż miesięcznika nie drukowano w Królestwie, a więc nie był on obciążony koniecznością liczenia się z rosyjską cenzurą.

Wśród kilkudziesięciu artykułów poświęconych literaturze rosyjskiej dominowały traktujące o epice i dramacie; paradoksalnie natomiast tłumaczono wyłącznie lirykę (prawdopodobnie z uwagi na oszczędność miejsca). Generalnie jednak odnotowujemy niewiele przekładów, a i te nieliczne⁶ nie były reprezentatywne dla przemian zachodzących w ówczesnej poezji, bo albo dość przypadkowo wybrane (np. autorów piszących w XIX stuleciu) nie stanowiły żadnej ilustracji dla merytorycznej zawartości danego zeszytu, albo w tak skromnym wymiarze je prezentowano,⁷ że nie mogły być wystarczającą egzemplifikacją obrazującą nowe zjawiska literackie. Za dość istotny mankament można również uznać pozbawienie tłumaczeń jakiegokolwiek komentarza. Wyjątkiem są tu

⁵ Wyrazem zainteresowania rosyjskim piśmiennictwem były syntezy autorstwa: A. Brücknera, *O literaturze rosyjskiej i naszym do niej stosunku* (1906); I. Chrzanoskiego, *Życie duchowe Rosyi w świetle literatury pięknej* (1908); S. Zdziarskiego, *Idee rewolucyjne we współczesnej powieści rosyjskiej* (1908); S. Brzozowskiego, *Kryzys literatury rosyjskiej* (1909).

⁶ Przełożono m.in. A. Tołstoja, *Sen radcy stanu Popowa*, tłum. W. Nakonieczny, „Krytyka”, 1903, lipiec; I. Kryłowa, *Pstre owce*, tłum. W. Nakonieczny, „Krytyka”, 1903, listopad; A. P. Barykowej, *Baśń o tym, jak car Achrejan na skargę do Pana Boga chadzał*, tłum. Wiadomy [aut. nieznan], „Krytyka”, 1904, sierpień-wrzesień; A. Tołstoja, *Historia Rosyi od Gostomyśla*, tłum. Enny [W. Nakonieczny], „Krytyka”, 1906, marzec; P. Wiaziemskiego, *Rosyjski bóg*, tłum. L. Belmont, „Krytyka”, 1908, czerwiec.

⁷ Np. prezentację symbolistów ograniczono do pojedynczych wierszy. Szerszy wybór dostarczył dopiero cykl *Z antologii poetów rosyjskich: W. Iwanow, Zebraczy i jasny, F. Sologub*, [inc.] *My, zwierzęta więzione...*, K. Balmont, *Marzeniami łowiłem cienie...*, W. Briusow, *Pozdrowienie*, tłum. Savitri [A. Zahorska], „Krytyka”, 1910, grudzień, cz. B, s. 323-325.

wiersze *Las rąbią!...*, *Niech zagrzmi bój!...* (zamieszczone w grudniu 1906 roku) straconego w 1905 roku Iwana Kalajewa, opatrzone notą redakcyjną wyjaśniającą, że ich autorem jest młody rewolucjonista. Inną nieco formułę przybliżenia poezji więziennej zastosował polski twórca Antoni Lange. Zebrał blisko dwadzieścia utworów tego typu (żołnierskie, studenckie, katorżników). Wydzielając pieśni rosyjskie i przeplatając je osobistymi refleksjami, zaznaczył, iż pewne pieśni mają charakter przeróbek, skrótów i adaptacji, co powodowało istotne różnice w poziomie artystycznym. Z uznaniem odniósł się do wiersza znanego poety Konstantina Balmonta, z powodu którego jego twórca został wydalony z kraju.⁸

O ile literatura zaangażowana (czy rewolucyjna) była ideologicznie bliska linii „Krytyki”, o tyle poezja symboliczna budziła w miesięczniku ambiwalentne odczucia. Z jednej strony doceniano jej nowatorstwo, poszukiwania artystyczne – z drugiej strony jednak obawiano się, iż zbyt mocno odcina się od teraźniejszości. Obie postawy były popierane odpowiednim wyborem artykułów z prasy rosyjskiej. W lutym 1908 roku „Krytyka” zacytowała fragmenty głośnej odezwy Andrieja Bielego (nazwisko niewłaściwie podano, jako: Andrzeja Bełyj’a) skierowanej przeciw filistrom, w której autor namiętnie woła: „My artyści [...] rzucamy wam naszą wzgardę, wściekłość naszą, nasz gniew [...]”⁹, by w maju i czerwcu tego roku skupić się na dość przekrojowej ocenie ówczesnej literatury rosyjskiej pióra Michaiła Niewiedomskiego (mylnie zapisanego jako: Niewiadomskij), stwierdzającego, iż w piśmiennictwie „dominują minorowe dźwięki przygnębienia oraz trupielpcze czary”, a poezja przestała być duchową przewodniczką narodu, ponieważ „ucieka tchórzliwie przed życiem w mistycyzm”.¹⁰ Podobną opinię wyraził Władimir Korolenko konstatując, iż literatura „wykoszlawiła się we wszystkich kierunkach”.¹¹

⁸ A. Wrzesień [A. Lange], *Poezja więzienna*, „Krytyka”, 1909, luty, cz. A, s. 98-111 (pieśni rosyjskie, s. 106-111).

⁹ Prasa obca. Wład. D. [aut. nieznany], „Wiesy”. Moskwa 1907, „Krytyka”, 1908, luty, s. 194-196.

¹⁰ Prasa obca [bez aut.], „Sowriemiennyj mir”. Luty 1908, „Krytyka”, 1908, maj, s. 486; [bez aut.], „Sowriemiennyj mir”. Marzec 1908, „Krytyka”, 1908, czerwiec, s. 569.

¹¹ Prasa obca [bez aut.], „Russkoje Bogatstwo”, nr 8, sierpień, „Krytyka”, 1908, październik, s. 293.

Przegląd prasy obcej, w tym rosyjskiej,¹² stanowił dla uważnego czytelnika istotne źródło wiedzy o piśmiennictwie. Z uwagi jednak na lapidarność tych enuncjacji część relacji, sądów, komentarzy, recenzji miała charakter dość enigmatyczny, pobieżny i były one nierzadko zdawkowe a nawet nonszalanckie. Ów rodzaj wartościowania odnajdujemy w słowach Balmonta, według którego: „Briusow utracił swoją indywidualność, Iwanow – to książkowiec, Blok [!] – niewyraźny, Kuźmin [!] – imitator”.¹³ Pewną grupę wypowiedzi cechował emocjonalizm, patos, impresyjne wielosłowie. Tę odmianę frazeologii obrazuje następujące stwierdzenie: „Balmont [...] poeta chwili [...] siada na brzegu wieczystego morza i badawczym uchem pragnie pochwycić zasadniczy ton raz śpiewnej, to znów burzliwej toni”.¹⁴ W innym miejscu o jego *Ptakach w powietrzu* i *Białych gołębiach* uduchowiony recenzent pisał: „[te] drobne utwory [...] tchną jeszcze dawną świeżością i lśnią niby skry słoneczne w rozigranym powietrzu”.¹⁵ Gdy zaś pewien publicysta chciał się podzielić swymi uwagami dotyczącymi dwóch wierszy Fiodora Sołoguba [w „Krytyce” napisano niepoprawnie: Fedor Sołohub] *Pogrom* i *Litość* uznał, iż najlepiej ich istotę odda mówiąc, że „wylały się te rzeźbione przez ból skargi [i] szarpia one swą pozorną prostotą”.¹⁶

Wielość oraz intensywność poszukiwań twórczych przejawiająca się pluralizmem tematycznym i formalno-artystycznym, dotyczyła zarówno przedstawicieli szkoły realistycznej, jak i kierunków modernistycznych. Ścieranie się tych dwóch opcji zaowocowało bogactwem i różnorodnością rosyjskiego piśmiennictwa. Zwolennicy realizmu akcentowali głównie potrzeby i niedomagania społeczne, reprezentanci nowych prądów, otwarci na europejskie wpływy, zafascynowani byli sztuką, artyzmem, mistyką. Powstał swoisty konglomerat tematów obyczajowo-

¹² Tytuły rosyjskich czasopism zapisywano w „Krytyce” wyłącznie po polsku (często z błędami). Wśród prezentowanych pism znalazły się m.in.: „Byłoje”, „Darkest Russia”, „Mir Bożyj”, „Obrazowanije”, „Oteczestwiennaja Oborona”, „Oswobodźdienie”, „Pieriewał”, „Russkaja Myśl”, „Russkoje Bogatstwo”, „Słowianskija Izwiestia”, „Sowriemiennaja Żyźń”, „Sowriemiennyj Mir”, „Swobodnoje Slowo”, „Wiestnik Jewropy”, „Wiesy”, „Żurnał dla Wsiech”.

¹³ Prasa obca [bez aut.], „Sowriemiennyj mir”. *Luty* 1908, „Krytyka”, 1908, maj, s. 486.

¹⁴ Prasa obca. N. [aut. nieznany], „Wiesy”. *Moskwa*, „Krytyka”, 1906, kwiecień, s. 351.

¹⁵ Prasa obca. Wład. D. [aut. nieznany], „Wiesy”. *Moskwa* 1907, ibidem, s. 194.

¹⁶ Prasa obca [bez aut.], „Perewat” [!], „Krytyka”, 1907, styczeń, s. 85-86.

wych, historycznych, biblijnych, rewolucyjnych, a także z życia chłopstwa, inteligencji, duchowieństwa, mieszczaństwa, robotników, administracji państwowej. Tony patriotyczne i zaangażowania społecznego wtórują problematyce płci, erotyzmu, biologizmu, miłości. Panoramiczne zagadnienia towarzyszy różnorodność form i technik. Pejzażowa, ornamentalna opisowość, intelektualizm, symbolizm, eksponowanie subiektywizmu strony psychicznej – współtworzyły osobliwy klimat. Wyznacznikiem nowej sztuki, znamionującej odejście od stereotypów, stał się synkretyzm gatunków literackich, nauki (np. psychologii), malarstwa i muzyki – co w efekcie przyczyniło się do powstania ciekawych skojarzeń zmysłowych (kolorystycznych, przestrzennych, dźwiękowych) oraz umożliwiło łączenie akcji dramatycznej z obrazami epickimi i liryczną uczuciowością.

W 1899 roku Adolf Nowaczyński w pierwszym artykule poświęconym „Młodej Rosji” uznał za jej głównych przedstawicieli Władimira Korolenkę, Maksyma Gorkiego i Antona Czechowa,¹⁷ przyjmując za podstawowe wyznaczniki ich zaangażowanie w życie narodu oraz humanitarne treści utworów. Podkreślając mistrzostwo analizy psychologicznej i doskonałość stylu, skupił się Nowaczyński na nowelach Gorkiego, akcentując szeroki przekrój barwnych bohaterów nizin społecznych oraz reprezentowany przez nich zjadliwy humor i specyficzną filozofię życiową. W sumie, do roku 1908, zajmowano się autorem opowiadań bosiackich osiem razy, przy czym w polu widzenia znalazły się nie tylko kolejne dzieła pisarza,¹⁸ ale również poziom tłumaczeń na język polski,¹⁹ a nawet przekaz sceniczny utworów dramatycznych. Artykuły relacjonujące inscenizację sztuk Gorkiego przyjęły formę obrony autora *Mieszczan* przed konserwatywną krytyką, obwiniającą ten dramat o niemoralność. Podobny los spotkał *Barbarzyńców*, i ponownie w miesięczniku sprzeciwiono się zajadłemu krytykanctwu, oskarżając ferujących niesprawiedliwe wyroki o niezrozumienie myśli utworu i nazywając zarówno publicz-

¹⁷ A. Neuwert-Nowaczyński, *Młoda Rosja. W. Korolenko, M. Gorki, N. [!] Czechow*, „Krytyka”, 1899, czerwiec, s. 326-333.

¹⁸ Np.: L. Belmont, *Z literatury rosyjskiej. Maksym Gorki*, „Krytyka”, 1903, maj, s. 385-394.

¹⁹ Por.: D. [aut. nieznanym], *Wybór pism. 2 tomy. Przeł. S. Stempowski*, „Krytyka”, 1905, luty.

ność krakowską, jak i recenzentów – barbarzyńcami.²⁰

Twórcą, który zarazem zachwycał, ale też niepokoił, intrygował i wzbudzał kontrowersje, był Lew Tołstoj. Jego sława pisarza oraz myśliciela skłaniała redakcję „Krytyki” do uważnego śledzenia dokonania tego prozaika i dramatopisarza także na niwie społeczno-politycznej. Do objęcia redakcji czasopisma przez Feldmana w miesięczniku pojawiło się kilka polemicznych publikacji ustosunkowujących się do filozoficznej i etycznej doktryny autora *Wojny i pokoju*.²¹ Dowodzone w nich na przykład, że sławny pisarz tworząc swoje teorie nie liczył się z ówczesnymi realiami i faktami. W latach następnych opinie tego typu łagodnieją. Recenzenci unikają wdawania się w szczegółowe rozpatrywanie poglądów filozoficznych Tołstoja na rzecz oceny jego nieugiętej postawy, cechującej wielkich etyków i ascetów. Doceniając wszechstronny geniusz pisarza jeden z krytyków zauważył (nie do końca słusznie), że w utworach Tołstoja występują tylko panowie, szlachta i chłopci, brak zaś miasta i jego problemów świadczy o niewłaściwej orientacji w zawiłościach współczesnego świata.²²

Wydarzenia lat 1905–1907 przyczyniły się do zwiększonego zainteresowania w „Krytyce” sprawami politycznymi. W 1906 roku miesięcznik rozpiął międzynarodową ankietę dotyczącą odzyskania przez Polskę niezawisłego bytu. O ustosunkowanie się do jej pytań poproszono również wielkiego pisarza. Lew Tołstoj nie odpowiedział

²⁰ Por. A. C. [A. Łada-Cybulski], *Przegląd teatralny*. Lwów, „Krytyka”, 1903, marzec, s. 256-257; (x) [W. Feldman], *Teatr krakowski*, „Krytyka”, 1906, listopad, s. 381-385.

²¹ M.in.: w 1896 r. (maj-czerwiec, s. 233-236) L. Winiarski wydrukował artykuł o tołstoizmie (skonfiskowany przez warszawską cenzurę), w którym zaatakował poglądy pisarza na podważanie roli jednostki w historii. Rok później (1897, luty, s. 66-75; marzec, s. 117-121) W. Godlewski ocenił krytycznie społeczno-religijne teorie pisarza, a w 1901 (wrzesień, s. 217-223, październik, s. 252-264) L. Belmont wydrukował szkic, w którym m.in. z uznaniem odniósł się do krytyki religii w twórczości Tołstoja. W grudniu 1910 r. (cz. B, s. 341-343) po śmierci Tołstoja anonimowy redaktor „Krytyki” oceniając dorobek pisarza m.in. zestawiał wielkość jego idei z twórczością polskich geniuszów moralnych. Niewielką liczbę publikacji poświęcono natomiast twórczości literackiej pisarza. I tak np. J. Zuławski z aplauzem odniósł się do *Potęgi ciemnoty* (1900, kwiecień, s. 295-296), natomiast W. Feldman chłodno przyjął sztukę *Żywy trup* (1912, luty, cz. B) pisząc o niej, że „nie przynosi nic nowego ani do charakterystyki autora, ani rosyjskiej natury”.

²² Prasa obca [bez aut.], „*Russkoje Bogatstwo*”, nr 8, sierpień, „Krytyka”, 1908, październik, s. 294.

jednak osobiście, co przyjęto ze zrozumieniem, i zamieszczono relację wielbiciela znakomitego twórcy z reakcji Tolstoja na owo pismo, który miał z bólem powiedzieć, że Polski wskrzesić się nie da.²³ Słowa te uwiarygodnił *List* pisarza²⁴ wydrukowany przez „Krytykę” w 1910 roku, w którym powściągliwie odniósł się do naszych dążeń zmierzających do przywrócenia niepodległości, wyrażając jedynie gotowość uznania Polaków za braci, i proponując wzajemną przyjaźń z Rosjanami. Ofertę tę redakcja skwitowała krótko, że są to „pozaziemskie nawoływania szlachetnego Rosjanina”.

Zainteresowanie „Krytyki” wzbudzała twórczość Siergieja Najdionowa. Z aplauzem powitano jego dramat *Dzieci Waniuszyna* demaskujący zakłamaną moralność mieszczańską noszącą w sobie zarodki tragedii. Leo Belmont nie tylko przeciwstawił tę sztukę „historyjkom nie wychodzącym poza cudzołóstwo i perypetie miłosne”, lecz podkreślał jej autentyzm wynikający z opisanego przez Najdionowa swoich bliskich, co uniemożliwiło wystawienie dramatu w rodzinnym mieście autora.²⁵ Z większą rezerwą odniósł się do *Dzieci Waniuszyna* Jerzy Żuławski, z uznaniem wypowiadający się o pierwszym akcie, zarzucający natomiast grzech „niepotrzebności” czwartej części sztuki, mówiąc o niej, iż jest sztucznie dołataną i właściwie niepotrzebna, dodając na koniec, że „w dramacie wszystko winno być – koniecznym”.²⁶

Autorem, którego pisarstwo wyraźnie preferowano w krakowskim miesięczniku, był Leonid Andrejew. Świadczą o tym zarówno liczba publikacji, jak i nazwiska wybitnych polskich krytyków oraz pisarzy zajmujących się jego utworami. Jednym z nich był poeta i miłośnik literatury rosyjskiej Tadeusz Nalepiński. W entuzjastyczny sposób ocenił dramat *Sawwa* i opowieść *Judasz Iskariota*, przyrównując talent Andrejewa do wielkości Dostojewskiego z uwagi na głębię psychologiczną i anarchistyczny bunt przeciw światu.²⁷ Cenił także *Opowieść o siedmiu powieszonych* eksponując jej „metafizyczny polot pogodzony z realność-

²³ *Hr. Lew Tolstoj. Jasna Polana. X*, „Krytyka”, 1906, czerwiec, s. 482-484.

²⁴ L. Tolstoj, *List „Krytyka”*, 1910, maj, cz. A, s. 243-247. Była to odpowiedź na zarzuty czynione pisarzowi przez pisarkę polskiego pochodzenia, Stefanię Laudynową mieszkającą w Moskwie. Dotyczyły one braku reakcji Tolstoja na polityczne niegodziwości mające miejsce m.in. w Polsce.

²⁵ L. Belmont, *Nowy dramaturg rosyjski*, „Krytyka”, 1903, czerwiec, s. 434-443.

²⁶ J. Żuławski, *Przegląd teatralny. Karków*, „Krytyka”, 1903, listopad, s. 331-333.

²⁷ T. Nalepiński, *Antychryst*, „Krytyka”, 1907, styczeń, s. 43-52; tenże, *O wyzwoleniu krwawem*, „Krytyka”, 1908, styczeń, s. 36-41.

cią”. Z powodu melodramatyczności, banalności i efekciarstwa ostro ob-
szedł się ze sztukami *Czarne maski*, *Anathema*, *Dni naszego życia*,
określając je mianem szopek w lichym stylu, i zarzucając autorowi
eksperymentowanie na publiczności, ich wystawianie zaś nazwał
„rznięciem”.²⁸

Interesującą analizę ówczesnego rosyjskiego piśmiennictwa, w tym
m.in. Andrejewa, przeprowadził Kazimierz Czapiński. Wyszedł on od
głośnego twierdzenia Anatola France’a określającego literaturę rosyjską,
jako „literaturę dzikich lub świętych”, dochodząc do konkluzji, iż będąc
odbiciem swych czasów dokonała ona rewolty od „romantyki rewolucji
do seksualizmu i zwątpienia”, zatrzymując się na poziomie „gnicia rewo-
lucji”. Pretekstem do postawienia takiej diagnozy stały się powieść *Sanin*
Michaiła Arcybaszewa oraz sztuka *Glód Mocarz (Car glód)* Andre-
jewa.²⁹

Sprzeczne sądy budziły utwory Fiodora Sołoguba. Polaryzacja sta-
nowisk wynikała z różnego rozumienia zadań literatury. Jeżeli recenzję
pisała osoba zafascynowana modernizmem i symbolizmem, to w wię-
kszości przypadków były one przychylne poecie. Gdy autor oceny
prezentował poglądy bardziej zachowawcze, to wyrażane przezeń opinie
są na ogół krytyczne.

W jednym z bardziej wyczerpujących omówień współczesnej
literatury rosyjskiej pióra Eugeniusza Zahorskiego czytamy m.in., że
protoplastą najnowszej jej gałęzi jest pisarstwo Sołoguba, a szczególnie
jego epokowa powieść *Drobny bies* (w tekście tytułowana: *Bies mielizny*)
i charakteryzuje ją osobliwie jako „symboliczny naturalizm”³⁰ z uwagi na
temat i sposób prezentacji głuchej, zatechłej rosyjskiej prowincji, jej
obyczajowości i psychologii mieszkańców. „Jest coś specyficznie rosyj-
skiego w tej umiejętności religijnej kontemplacji szynku lub chlewu
[...]”, stwierdza, uzupełniając myśl, iż ten swoisty „realizm rosyjski
działa na każdego Europejczyka, jak zmora i przygnębia beznadziejność-

²⁸ T. N. [T. Nalepiński], *List z Rosji*, „Krytyka”, 1909, kwiecień, cz. B, s. 275-279.

²⁹ K. Czapiński, *Literatura na gruzach rewolucji*. „Sanin” Arcybaszewa i „Glód-
-Mocarz” Andrejewa, „Krytyka”, 1908, czerwiec, s. 536-542.

³⁰ Uzasadniał tę tezę następująco: Cała ohyda i banalność życia małomiastecz-
kowego są odmalowane tak żywo, wprost namacalnie, wszelki brud, plotki, drobiaz-
gowość ludzka [...]. Lecz jednocześnie przez wszystkie te drobiazgi prześwieca ich
podkład. Wszystkie rzeczy, słowa, czyny i ludzie sami stają się przezroczystymi, stają
się symbolami tylko” (E. Zahorski, *List o literaturze rosyjskiej*, „Krytyka”, 1912, maj,
cz. B, s. 308-313; tu: s. 309).

cia”.³¹ Również Tadeusz Nalepiński w odniesieniu do pisarstwa Sołoguba posłużył się określeniem „wrzodziejących ran organizmu narodowego”, opisywanego przez tego poetę,³² a Michaił Niewiedomski z żarliwością przyganiał najnowszej literaturze rosyjskiej, a zwłaszcza Sołogubowi, za „trupielcze czary”.³³

Po zdławieniu ruchów wolnościowych o pogrążonym w depresji rosyjskim życiu kulturalnym donosił także Kazimierz Czapiński, dostrzegając wszechobecny pesymizm, odpowiadający jednak – zdaniem autora – potrzebom społecznym i nastrojom chwili.³⁴

Ostatnie prace analizujące sytuację rosyjskiego piśmiennictwa sygnowane były nazwiskiem Zahorskiego. W jednej z nich cytował Dmitrija Mereżkowskiego, przestrzegającego ostrzeżeniem: „Cham nadchodzi!” przed mieszczaństwem afirmującym ideał używania dóbr i sytego rozsądku. Mereżkowski wszelkie zło swych czasów (w tym wybuch rewolucji) upatrywał w braku religii, wierząc przy tym, że po okresie Ojca (jedność ciała i ducha), a następnie Syna (rozdzielnie, przeciwieństwo żywiołów), nastąpi królestwo Ducha (pojednanie Olimpu i Golgoty; synteza Ducha Świętego i Świętego Ciała). Na tym właśnie schemacie filozoficznym została osnuta trylogia Mereżkowskiego *Chrystus i Antychryst*.³⁵

Po czasach dezorientacji, erotomanii i pesymizmu nastąpiła epoka mistycyzmu. Odwoływano się do przeżyć duchowych „rozstrzyganych sercem” i, jak pisał Zahorski, nie było „innej drogi dla serca, jak przez świadomość narodową”. Splotły się więc tradycje narodnickie z tematyką metafizyczną. Tendencje te są widoczne w powieści Andrieja Biełego *Srebrny gołąb*, idealizującej Rosję jako źródło wiary i mistyki, stanowiących prawdziwą siłę narodu, zdolną przeciwstawić się złym

³¹ Ibidem.

³² T. N. [T. Nalepiński], *List z Rosji*, „Krytyka”, 1909, kwiecień, cz. B, s. 279.

³³ Prasa obca [bez aut.], „Sowriemiennyj mir”, „Krytyka”, 1908, maj, cz. B, s. 486.

³⁴ K. Czapiński, *List rosyjski. Ostatnie utwory L. Andrejewa*, „Krytyka”, 1911, styczeń, cz. B, s. 31-38.

³⁵ E. Zahorski, *List o literaturze rosyjskiej*, „Krytyka”, 1912, kwiecień, cz. B, s. 219-226. Sprzeciw „Krytyki” (1914, 15 maja, s. 12) wywołało wystawienie *Aleksandra I* (przeróbka powieści Mereżkowskiego pod tym samym tytułem), którą to inscenizację nazwano „bezwartościowym fabrykantem”, przypominając równocześnie rolę Aleksandra I w polskiej historii.

wpływow Zachodu.³⁶ W temacie i środkach artystycznego wyrazu krytyk dostrzegł oddziaływanie Sologuba na pisarstwo Biełego, uwidoczniające się naturalistycznym opisem życia wsi, stosunków międzyludzkich, w brutalnym realizmie zachowań bohaterów, w pijackich scenach w szynku oraz w działalności stolarza-kapłana Kudejarowa.³⁷

Utworem również charakterystycznym dla tego nurtu jest powieść Aleksieja Riemizowa *Siostry krzyżowe*. Ten mroczny obraz życia mieszkańców pewnej petersburskiej kamienicy tragicznie pokrzywdzonych przez los, był protestem przeciw miejskiej cywilizacji. Głównego bohatera Marakulina, kasjera w biurze handlowym, który po utracie pracy funkcjonuje na granicy rzeczywistości i snu, by w końcu umrzeć z głodu, zachowując do końca nieświadomość krzywdy – nazywa Zahorski „niemowlęciem bożym”,³⁸ dodając, że w Rosji pełno było różnych dziwaków, opętańców religijnych, głupkowatych proroków (tak zwanych „jurodziwych”). Jedną z takich postaci odnajdujemy we wcześniejszej powieści Riemizowa *Nieposkromiony bęben*, będącej kroniką bezmyślnej i koszmarnej egzystencji prowincji.

Zaliczając książki Biełego i Riemizowa do nowego nurtu literackiego będącego przejawem dojrzałości duszy rosyjskiej, Zahorski ubolewał, iż nie zajęły one należytego miejsca w piśmiennictwie rosyjskim, lecz pełniły rolę „samotnych kapliczek”, będących symbolem nowego życia i wiedzy tajemnej.³⁹

W latach 1900–1914 obok autorów modnych i popularnych, którym poświęcono sporo miejsca, pojawiły się w „Krytyce” nazwiska mniej lub bardziej głośniejszych twórców, nie znajdujących się jednak w centrum uwagi redaktorów. Sporadycznie pisano (lub tylko wspomniano na marginesie szerszych rozważań) m.in. o dokonaniach literackich Aleksego Błoka, przybliżając utwór sceniczny *Nieznajoma* dowodzący, że filister nawet twórczą ideę potrafi zdeformować;⁴⁰ Walerija Briusowa, którego *Republika Południowego Krzyża* nie spotkała się z uznaniem,⁴¹

³⁶ Zahorski, *List...*, s. 222. Nazwisko podano w nieprawidłowym brzmieniu: Andrzej Biały.

³⁷ E. Zahorski, *List o literaturze rosyjskiej*, „Krytyka”, 1912, maj, cz. B, s. 309.

³⁸ Ibidem, s. 310.

³⁹ Ibidem, s. 312.

⁴⁰ Prasa obca. Wład. D. [aut. nieznanym], „Wiesy”, „Krytyka”, 1908, luty, s. 195.

⁴¹ Prasa obca. N. [aut. nieznanym], „Wiesy”. Moskwa, „Krytyka”, 1906, kwiecień, s. 351.

ale *Anioł Ognisty* wywołał zainteresowanie ze względu na doskonale odmalowane: ciemnotę, fanatyzm, skłonność do przesądów⁴²; Antona Czechowa, podkreślając piękno liryzmu oraz gorzki uśmiech wyzierający z jego sztuk⁴³; czy Aleksandra Kuprina, określonego mianem „poety radosnej przypadkowości”, przyrównując jego twórczość do aksamitnych dźwięków basu, drgających pełnią radosnego odczucia życia ziemi⁴⁴. Incydentalnie również nawiązywano do twórczości: Michaiła Kuzmina, prezentując np. jego poemat *Miłość tego lata*, jako barwny i swobodny, lecz miejscami banalny⁴⁵, Stiepana Skitalca, o którego powieści *Ogarki* opisującej życie ludzi z dna społecznego napisano, iż stanowi ona obraz kultu siły „bohemy rosyjskiej”⁴⁶, Wikientija Wieriesajewa, dostrzegając w powieściach *Bezdroże* i *Ze wspomnień lekarza* typowy rosyjski nihilizm⁴⁷, a także Borisa Zajcewa, stwierdzając, iż jest to u nas mało znany autor zasługujący jednak na uwagę ze względu na mistrzostwo słowa decydujące o harmonii formy i treści, oddające także ulotność i piękno chwil, co potwierdzają pełne impresji utwory *Młodzi*, *Ciche jutrznie*, *Ocean*.⁴⁸

Rekapitulując przedstawioną charakterystykę recepcji literatury rosyjskiej w „Krytyce”, trzeba podkreślić, że miesięcznik ten odegrał istotną rolę w zaznajamianiu polskiego czytelnika z dorobkiem kulturalnym narodu rosyjskiego początku XX wieku, traktując piśmiennictwo rosyjskie, jako swoiste odbicie przemian zachodzących w świadomości tego narodu pod wpływem przeobrażeń polityczno-społecznych.

⁴² Prasa obca. Wład. D. [aut. nieznan], „Wiesy”, 1907, „Krytyka”, 1908, luty, s. 196.

⁴³ Najwięcej uwagi poświęcił twórczości Czechowa polski publicysta, krytyk i pisarz A. Nowaczyński w artykule z 1899 r. *Młoda Rosja*. Autorami mniejszych prac są: T. Nalepiński, *Antychryst*, „Krytyka”, 1907, styczeń, s. 45; (x) [W. Feldman], *Teatr krakowski*, „Krytyka”, 1907, marzec, s. 273-279.

⁴⁴ Prasa obca [bez aut.], „Sowriemienij mir”, „Krytyka”, 1908, czerwiec, s. 570.

⁴⁵ Prasa obca. Wład. D. [aut. nieznan], „Wiesy”, „Krytyka”, 1908, luty, s. 195. Nazwisko autora występuje w niepoprawnym brzmieniu: Kużmin.

⁴⁶ T. Nalepiński, *Antychryst*, „Krytyka”, 1907, styczeń, s. 46.

⁴⁷ W. Wieriesajew, „Na bezdrożu. Ze wspomnień lekarza”. Z oryginału rosyjskiego przełożył W. Perzyński, Lwów 1903, „Krytyka”, 1903, lipiec, s. 78-79.

⁴⁸ Prasa obca [bez aut.], „Perewat” [!], „Krytyka”, 1097, styczeń, s. 85-86.

Ukazywano ścieranie się różnych koncepcji artystycznych, prezentowano najważniejsze nurty literackie, omawiano najwybitniejsze dzieła. Wielogłos ówczesnej krytyki oscylującej od wypowiedzi stronicznych po rzetelne i obiektywne, przeciwstawiające się obiegowym sądom o literaturze rosyjskiej identyfikowanej z „samodzierzawiem”, dowodzi, że publicyści mieli osobisty stosunek do przedstawianych kwestii, unikając przy tym powierzchowności i schematyczności ocen. Opisując dość przekrojowo ówczesne piśmiennictwo rosyjskie, recenzenci nie podejmowali się próby jego syntetycznego ujmowania, ponieważ ich wywody nie miały na celu porządkowania obrazu tej literatury, lecz spełniały funkcję ilustracyjną dla najnowszych wydarzeń kulturalnych.

Czas zweryfikował na korzyść publicystów „Krytyki” większość wygłaszanych przez nich opinii, wiele bowiem z ich poglądów do dziś nie straciło na aktualności i znaczeniu.